

## PRZEKŁĘTY WŁÓCZĘGA

Było to dawno temu... Drogą pomiędzy Gołą a Hersztupowem – w kierunku na Leszno – siedł włóczęga, zwany powszechnie Rudym Walkiem. Przewisko to miał z czasów dzieciństwa, kiedy to praktykował u szewca w Gostyniu. Los mu nie sprzyjał. Rodziców nie znał, został bowiem podrzucony obok Bramy Leszczyńskiej. Mówiono, że był cygańskim dzieckiem. Miasto dało go na wychowanie bezdzietnej rodzinie, w której dorastał. Charakter jednak miał wstrętny. Był brzydki, małego wzrostu, o rudej płomiennej czuprynie, ponadto był małomówny i dokuczliwy. Nie lubili go towarzysze, czeladnicy, nie znosili go majstrzy. Zawsze czynił na przekór, zawsze coś zbroił. Wielokrotnie go karano, jednak nic to nie pomagało. Stawał się jeszcze bardziej ponury, zacięty i dokuczliwy.

Gdy miał 18 lat, zniknął z Gostynia, a fakt ten przyjęty został z wielką ulgą. Rudy Walek zasłynął z bójek, pijatyk i kradzieży w Poznaniu, gdzie stał się postrachem przedmieścia. Pewnego razu zabił w bójkę towarzysza wypraw. Złapany i osądzony zdołał uciec. Wrócił więc do Gostynia, ale nie spotkał się tu z miłym przyjęciem. Gdzie się tylko pojawił, zamykano przed nim drzwi, nie dano mu nigdzie strawy i szczuto psami. Opuścił zatem rodzinne miasto zły i zgorzkniały, podążając w kierunku Leszna. Był ciepły, wiosenny wieczór, Rudy Walek siedł drogą zły i wygłodniały. Nagle zobaczył w rowie leżącego psa. Zrobiło się smutno Walkowi, bowiem pomyślał, że nikt się o niego nie troszczył i pewnie przez to zdechł.

Przy drodze stał krzyż, a na nim figura Zbawiciela. Przystanął Rudy Walek pod krzyżem i złe ogniki pojawiły się w jego oczach. „Drwisz ze mnie? Że to niby włóczę się, jak ten bezdomny pies po drogach, co? Czekaj! Nie będziesz na mnie patrzył!” Położył zatem psa na gościńcu, a z krzyża zdjął figurę Chrystusa, na krzyżu zaś umieścił psa. „Wiś ty bracie na tym drzewie!” powiedział i zaczął się szyderczo śmiać. W tym momencie stało się coś dziwnego. W oczach włóczęgi pies ścierwo znikło, a figura Chrystusa zawisła znowu na krzyżu. On sam zaś poczuł, że maleje i zmienia się. Z krzyża odezwał się głos: „Iżes targnął się bezbożną ręką na Twego Pana i Boga – psa chcąc powiesić na krzyżu, zamienisz się w psa i będziesz po wsze czasy na tym miejscu pokutował w psiej skórze...”. Na miejscu, gdzie stał Rudy Walek pojawił się pies. Od tego czasu na drodze tej straszy, wieczorami i nocą obok krzyża słycać szczekanie psa, a ludzie ze strachem omijają przydrożną figurę, mówiąc, że pokutuje tu dusza Rudego Walka zaklęta w psią skórę.